

KURYER LITEWSKI

w WILNIE w SOBOTE DZIA 24 LIPCA V. S. 1815 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE

Wilno, dnia 24 lipca.

Zawczora, dnia 22 t. m., w mieście naszym uroczystość obchodzoną były imieniny Najjaśniejszemu Cesarzowemu Jéymości, *Maryi Federowny*, Matki łaskawie nam Panującego Monarchy.

Z rana o godzinie 6tej JW. Gubernator wojenny, Jenerał infanteryi, *Rzyski Korsakow*, JW. Jenerał infanteryi, Hrabia *Miloradowicz*, otoczeni świetnym gronem Jenerałów, Oficerów sztabu, orszakami i służbą, przybyli na zwyczajną paradę wojskową przed zmianą straży, i byli hucznymi okrzykami radośnego *Ura!* witani; poczem udali się na spotkanie wchodzącego półku kirysyerów gwardyi; a potem do kaplicy gwardyi, w pałacu JW. Gubernatora Wojennego umieszczony, gdzie Piérwszy Kapelan gwardyi w asystencyi Duchowieństwa odprawił modły i *Te Deum*, wśród którego dały się słyszeć wystrzały działowe z wyniosłych gór zamkowych.

W tymże czasie Rada miasta z Magistratem, licznie zgromadzonem obywatelstwem, cechami, w parady, z muzyką i bębnami, udała się do kościoła katedralnego, gdzie się odprawiło uroczyste nabożeństwo i *Te Deum*.

W kościele Akademickim ś. *Jana*, w obecności Sprawującego Urząd Rektora Uniwersytetu, Profesorów, Członków i Urzędników Uniwersytetu, oraz Zgromadzenia gimnazjalnego, również uroczyste odprawiło się nabożeństwo.

Władze i Urzędnicy złożyli powinszowania swoje, u JW. Gubernatora Wojennego, Cywilnego, i swoich Naczelników. Urzędy też mieskie po nabożeństwie udały się tam z cechami, dla oddania ze zwyczajnymi obrzędami swojego powinszowania.

JW. Gubernator Wojenny, w pałacu swoim dał dnia tego wielki obiad; w czasie spełnianych toastów zdrowia i długich lat, Najjaśniejszemu Monarchini i walecznej gwardyi, znouwu się wielokrotnie odezwaly działa.

Wieczorem miasto całe było oświecone. Ratusz przyozdobiony był gorejącą cyfrą Najjaśniejszej Pani, pałacami się w różnych kolorach koronami, piramidami, &c, a piękna muzyka półków gwardyjskich *kirysyerskiego* i *huzarów*, na przemiany przygrywając, wdzięcznięszym czyniła jego widok, i ożywiając wesołość licznie zgromadzonych mieszkańców na placu, i po ulicach do późna się przechadzających. Prócz Ratusza rześsiści i gustowniej oświecone były jeszcze: dom JO. Senatora *Xiążęcia Jmci Ogińskiego*; bramy pałacu JW. Gubernatora Wojennego i Uniwersytetu; dom JW. Gubernatora Cywilnego; główna szkoła Izraelitów, i wiele domów szczególnych.

O godzinie 6tej, w domu *Müllerów*, nastąpił bal świetny, dany przez JW. Jenerała infanteryi, Hrabiego *Miloradowicza*. Pełna wspaniałości i wyborczego gustu ozdoba sali, odpowiadała wielkiej uroczystości obchodu. Zgromadzenie było liczne i świetne. Przed wieczorą, w kilku pokojach przygotowaną, na dziedzińcu tegoż domu, spalony był fajerwerk. Ale najpiękniejszą ozdobą i duszą Zgromadzenia, była ta rzadka i przeymość Gospodarza, wszędzie własną obecnością każdego ująć pragnąca; wszystkiemu postaci przyjemności i wdzięku nadać

usiłująca; słowem: samą przyjemność mocą uroku zaprawniająca. Wesołe zabawy przeciągnęły się do dnia białego, i zakończyły uroczystość, tak miłą i tak świętą, dla serc mieszkańców największego w świecie Państwa.

Przybyli tu d. 21, Jenerał Porucznik, *Helreich*, z *Rewla*, i nazajutrz wyjechał do *Kowna*; Półkownicy gwardyi ułanów *Gundis*, i półku *Kawaler gardów*, *Chrapowicki*; a d. 23 Jenerał Major *Makarew*.

Przejeżdżali: D. 21, Jenerał Adjutant, Hrabia *Orłow Denisew*, i goniec *Grediakin*, z *Paryża* do *Petersburga*; goniec *Markowicz*, z *Petersburga* do miéysca pobytu Cesarza Jégomości.

Tegoż dnia przejeżdżali: Hrabia *Tolstoy* i polowy Inspektor poczt, *Doliwa Dobrowolski*, z *Petersburga* do głównej kwatery.

Od dnia 8 do 21 lipca przechodziły tedy za granicę półki, do korpusu gwardyi należące: *litewski*, *jamburski* i *sybirski* ułańskie; Półki gwardyi bokowej: *kozaków*, *kirysyerów Cesarzowemu Jéymości*, *kirysyerów Cesarza Jégomości*, i *huzarski*.

Kurs tutéyszy na assygnaty: Rubel srebrny 4 r. k. 51; dukat 12 r. 72 k.; imperyal 43 r..

Gazeta petersburską, *Poczta Północną*, donosi z *Petersburga*, pod 14 lipca: „Pełniący obowiązki aktualnego Kamerhera, Radzca Nadworny, *Mussin-Puszkin*, nąłaskawie zaszczycony rangą 6tej klasy.

Radzca wojenny, *Girs*, otrzymał rangę 5 klasy. Medyk *Hibental*, niedawno w samym mieście *Twerze*, odkrył wody mineralne, które po rozbiórce chemicznym okazały się rzeczywiscie bydz takimi.

Od dnia 15 maja, do d. 1 lipca, przybyło do portu *Rewelskiego* 22 okrętów kupieckich; w liczbie téy: rossyjskich 7, angielskich 2, szwedzkich 5, norweskich 6, rossyjski 1; 3 z nich są z balastem; inné z towarami.

O nadzwyczajnych tego lata ulewach, w ostatnim numerze wspomnianey gazety czytamy: że d. 15 czerwca o godzinie 6tej z południa, w mieście, *Staraja Russa*, z gwałtownym wichrem, wielkimi grzmotami i piorunami, padał grad wielkości włoskiego orzecha, który w domach okna, a w polach zboża powybiiał. — Tegoż miesiaca d. 13go w *Romnie* (gub. półtaw.) o godzinie 7mej z południa, więcéy, jak przez półgodziny, padał deszcz wielki z gradem, pół łota wazącym, który w domach i polach wiele szkody zrzadził.

W gazecie petersburskiej, *Ruski Inwalid*, umieszczony jest półroczny rachunek o stanie kassy Inwalidów, podług którego:

1. Ogólnego kapitału ulokowano w Cesarskim Lombardzie 373,686 rubli 54 k.; w Izbie powszechnéy Opieki, gubernii kurskiej 4,457 r. 60 k.; razem: 378,104 r. 14 k..

2. W skrzynce wspomozienia do dnia 5 czerwca znajdowało się r. 13,338 k. 17 i pół; od d. 5 czerwca do 3go lipca przybyło do téy skrzynki r. 1918 k. 90; razem: 16,157 r. 7 i półkop.

3. Ze skrzynki wspomozienia wydatkowano dla inwalidów oficerów, podoficerów, żołnierzy, wdów i sierót żołnierskich, od 5 czerwca do 3 lipca, r. 3,519 k. 50; pozostałość w skrzynce r. 11,787 k. 57 i pół.

Gazeta berlińska donosi (z *Monitora*) z Paryża, pod 13 lipca:

Dnia 10 t. m. około wieczora przybyli tu NN. Cesarze Ichmość *Rossyyski* i *Austryacki* i Król Jmć Pruski. W godzinę po Ich przybyciu, oddał N. Król nasz wizytę trzem Monarchom. Dnia 11 udali się trzej Monarchowie do pałacu *Tuilleries*, i po widzeniu się z N. Panem, raczyli odwiedzić *Monsieur* i *Xiążęcia Berry*, którzy już wprzód uszanowanie swoje Monarchom złożyli.

Stolica przyjęła z uczuciem najwyższej radości tę wiadomość, że NN. Monarchowie, którzy z taką niecierpliwością oczekiwani byli, w murach sę jej znajdują. Paryż nie zapomniał, że winien potężnej ich w roku 1814 opiece i wspianiałej jedności, jaka między nimi panowała, dobrodziejstwo przywrócenia bytu Francyi.

Stolica oddaje się zupełnie tej nadziei, że połączenie się tych Monarchów, z tym, który nam znowu szczęśliwie przywrócony został, ustali wkrótce zasadę ciągłego i niewzruszonego na przyszłość pokoju i zbliży ścisły związek, który na zawsze połączy Francją z Europą, a oddaną prawemu rządowi Francją, ze szczęśliwie osiągniętym celem uzbrojonej Europy.

Gazeta *Korrespondenta hamburskiego*, donosi z Paryża, przez Londyn, pod 8 lipca: „Po niebytności przez trzy miesiące i dni 18, *Ludwik XVIII* wjazd swój uroczysty, do tutajszej odprawił stolicy, a lud witał go z większą radością, aniżeli w roku przeszłym, podczas jego przybycia. Gwardya narodowa i wszystkie urzędy przyjmowały N. Pana.

Umieszczamy naprzód wiadomości o najpóźniejszych wypadkach:

Paryż, dnia 5 lipca:

Wczorayszy dzień i noc ostatnią, pisze *Gazette de France*, przeszły szczęśliwie, aniżeli się powszechnie spodziewano. Zaledwo się woyska o konwencyi, w *St. Cloud* zawarté, dowiedziały, natychmiast nastąpiło niejake poruszenie. Czegoż się obawiać nie należało po żołnierzu, który tak długo był szczęśliwym, a teraz opuszczony od zwyczajtwa, nagle ze stolicy miał wynisnąć? Atoli jeden tylko był winowaycą, któremu wszystko do wyrzucenia mieli, to jest ten, który, dla dogodzenia nienasyconey swéj żądzy sławy, ukrył przed woyskiem niebezpieczeństwo, na które je wystawił, i sam uciekł wyprowadziwszy ich na walkę z nieprzyjacielem, mającym tak wielką siłę, iż nawet sama cudowna waleczność zwycięztwa nad nim odnieść nie zdołała. On jedynie sprawca jest nieszczęścia, które woysko i kraj spotkało. Podczas wyjścia woysk, gwardya dała najlepszy przykład karności. Regimenta wychodziły bez szemrania. Ale zkonfederowani sarkali, krzyczeli, grozili, strzelali z dział i ręcznej broni, porozbijali w części broń swoją i lżyli gwardyą narodową, która tak chwalebnie się sprawiła. D. 4 o godzinie 8méy wieczorem, trwoga i niespokojność najmocniéj się powiększyły. We wszystkich częściach miasta jeneralny marsz uderzono; wszystkie sklepy były zamknięte; Gwardya narodowa stanęła pod bronią; wszędy liczne przeciągały patrole. Zle myślący przebrali się w mundury żołnierskie. Pora była po temu. Podżegacze niespokojności znajdowali się po wielu miéjscach, i starali się pociągnąć do siebie rozsypanych żołnierzy. Strzelanie z karabinów po ulicach, mostach, aż do wzgórzów *Montmartre*, trwało ciągle. Wszystko zapowiadało rozruch i rabunek. Okropność zdawała się w chwili téj należeć do porządku dziennego. Jednakże gwardya narodowa utrzymała szczęśliwie spokojność, a burza, wybuchnieniem grożąca, przeszła bez szkody.

Wszystkie miasta w *Prowancyi* i *Toulon* ogłosiły się za *Ludwikiem XVIII*. *Marsylia* dała przykład. *P. Frochet*, Prefekt departamentu *uyścia Rodanu*, uciekł do *Avignonu*. *Beaucaire* i wielka część *dolnéj Langwedocyi* zatknęły także chorągiew królewską. — *Lucyan* i *Józef Bonaparté* wyjechali do *Anglii*. *Matka Bonapartégo*

i *Madame Hortensya* chcą się udać za *Bonapartym*. *Kardynał Fesch*, jutro ztąd wyjeżdża. — *Murat*, obawiając się, aby drugi raz nie wpadł w ręce *Austryaków*, dawniéj już siadł na okręt w portu *dniowéj Francyi*. — Chorągwie, naywięcéj hiszpańskich, które dotąd w Izbie *Reprezentantów* zawieszzone były, dnia dzisiéjszego zdjęte zostały.

Naylepsza jest, mówi *Journal de l'Empire*, żebyśmy do dziedzicznego tronu, *Ludwika XVIII* powrócili. Gdybyśmy znowu sobie Króla obrali, tak, jak dawniéj Cesarza, tobyśmy téż znowu mieli prawo zrzucić go, kiedyby się nam tylko podobało, a potem znowu obrać nowego, trzeciego, czwartego i t. d. Takim sposobem nigdybyśmy nie wyszli z zamieszania rewolucyynego. Ostatnia *Konstytucya Bonapartégo* wyłączała *Burbonów* od tronu. Od wieluż przecie ludzi konstytucya ta przyjęta? Od 1,200,000; a liczba wotujących składała się ze 12stu milionów; więkksza przeto liczba była za *Xiążętami* domu *Burbonów*.

W *Wandei* pokój przez konwencyą przywrócony został. Konwencya ta ma być zawarta na rozkaz Króla, który rozlewowi krwi koniec chciał uczynić. — *PP. Valence, Boissy d'Anglas, Andreossy* i *Flaugergues*, którzy, jako Pełnomocnicy do *Jenerałów woysk sprzymierzonych* wysłani byli, dla ułożenia się o rozejm, d. 4 do Paryża powrócili. — D. 2 t. m., zrana, przybył *Napoléon*, jak *Monitor* donosi, do *Niort*, gdzie odpocząwszy godzinę, w dalszą puścił się drogę. — D. 25 czerwca żądał *Bonaparté* od tymczasowego Rządu 2ch fregat, co mu natychmiast zezwolono. Kazał téż prosić *Lorda Wellingtona* o pasporta. (jaka odpowiedź nastąpiła, doniesiliśmy już w gazecie naszéj.)

Dnia dzisiéjszego zajęli sprzymierzeni *Montmartre*, i inne wzgórza około Paryża.

Dnia 4 t. m., *Kommissya Rządzaca*, przesłała do Izby *Reprezentantów* następujące poselstwo:

„Gdy *Reprezentanci Narodowi* postawili nas na czele okoliczności, przyjęliśmy to trudne sprawowanie. Lecz nie znaleźmy jeszcze całego nieszczęścia naszego. Daremnie usiłowaliśmy walczyć z przeciwnościami. Usiłowania nasze były daremne, a źródła obrony wyczerpane. Mimo bohaterkiego mężstwa woysk naszych i poświęcenia się gwardyi narodowéj, widzieliśmy niepodobieństwo wstrzymania sprzymierzonych, ani siłą, ani układami, od wejścia do Paryża. Przystąpiliśmy do układow, dla niewystawiania stolicy na los ostatniéj bitwy, przeciwko przewyższającéj sile, która codziennie nowe posiłki odbierać może. Mamy honor przestać w połączeniu *Konwencyą*, mocą której sprzymierzeni miłotarnie stolicę obeymą. Wpóśród zasmucających tych okoliczności, mamy przynajmniéj pociechę donieść, żeśmy zapobiegli rozlewowi krwi, i nie poświęcili chwały oręża francuzkiego. *Xiążę Otrante &c.*”

P. Garot chwalił Rząd za pełną honoru kapitulacyą, którą zawarł.

Jeden z *Członków*: Nie jest to *Kapitulacya*, ale *Konwencya*.

Potém zaczęto rozprawiać o przyszłej *Konstytucyi*! wtedy i *P. Barrere* przemówił. Nakoniec dekretowano imieniem narodu francuzkiego podziękowanie dla woysk, które tak mężnie okolice Paryża broniły; dziękowano téż gwardyóm narodowym za utrzymanie porządku. Trójkolorową chorągiew i kókartę szczerzej opiece woysk oddano!

Dnia 5 t. m., wydała *Kommissya Rządzaca* następującą odezwę do Francuzów:

Francuzi! Gdy stér państwa, wpośród trudnych okoliczności powierzony nam został, nie było w mocy niebezpieczeństw; atoli powinnością naszą było, bronić interesu ludu i woyska, które w sprawie Monarchy, opuszczając go od szczęścia i woli Narodu, równieź na niebezpieczeństwo narażone były. Było powinnością naszą zachować oyczynnie szacowne szczątki tych mężnych hufców, których mężstwo wyższe jest nad wszelką niepomyślność, i które się stały ofiarą poświęcenia, jakiego tylko oyczynna wymagać może. Było powinnością naszą, zabezpieczyć stolicę od okropności szturmów i strzymać nie użyteczny krwi rozlew. Potrzeba było wybrać pewny

był Narodu: gdyż inaczej oczywista byłaby na zupełny upadek wystawiona. Teraz, kiedy pokój na zachodzie przywrócony, udali się Pełnomocnicy do Sprzymierzonych. Los stolicy przez zawarcie konwencji oznaczony został. Mieszkańcy stolicy, których mężowie wytrwałość wyższą jest nad wszelkie pochwały, straż jej składają. Oświadczenia Mocarstw tak są zaspakajające, a przyrzeczenia ich tak uroczyście, że się bynajmniej obawiać nie możemy, iżby wolność nasza i najdroższy nasz interes zwycięztwu mogły być poświęcone. Słowem: otrzymamy gwarancją: ta położy tamę czasowym tryumfom partyi, które nami przez 25 lat miotały; rewolucye nasze zakończy, i wszystkie partye pod powszechną opieką postawi. Gwarancya, która dotąd jedynie na zasadach naszych i mężowie polegała, znajdziemy teraz w prawach i Konstytucyi naszej; gdyż jakkolwiek są przezorność i osobiste przymioty Monarchy, nie mogą jednak zabezpieczyć Narodu od ucisku władzy, przesądu, pychy, niesprawiedliwości i dumy dworaków. Francuzi, potrzeba pokoju dla waszego handlu, dla waszych kunsztów, dla poprawy obyczajów, dla rozwinięcia źródeł pomocy. Zjednoczcie się, a osiągniecie koniec nędzy waszej. Pokój Europy jest nierozdzielnie z pokojem waszym złączony. Pokój wasz i szczęście wasze jest interessem Europy. *Xiążę Otrante.*

Izba Reprezentantów, przez Prezydenta swego P. Lanjuinais, wydała także oświadczenie, w którym czytamy: „Izba oświadcza, że Rząd francuzki, kowolwiek będzie jego naczelnikiem, życzenia narodu w sobie łączyć powinien. Wszelki Rząd, któryby tylko wolę jednę partyi miał za sobą, albo przemocą był nadany; Rząd, któryby nie przyjął kolorów narodowych, któryby nie zapewnił wolności systematu reprezentacyjnego, skassowania szlachty, &c., przemijający tylko był miał będzie i pokoju Francyi i Europy nie zabezpieczy. I zawczasu oświadczamy się przeciwko gwałtowi i przywłaszczeniu praw.“

Posiedzenie Izby Reprezentantów, d. 5go wieczorem, było nader burzliwe. P. Garot żądał, iżby proklamacya Ludwika XVIII czytana była. „Rozwiązcie posiedzenie Izby.“ odezwało się wiele głosów. „Zaczekajcie na Poselstwo od Rządu!“ wołali inni. Kilku Członków chciało wysiść z Izby. „Zamknijcie drzwi“ wołali drudzy. Potem wysłała Izba dwóch Sekretarzy do pałacu Tuilleries, dla dowiedzenia się: czyli jeszcze poselstwa jakiego nie będzie od Kommissyi Rządzącej. Ogodzinie 11tej wieczorem powrócili Sekretarze, a P. Bedoch zabrał głos: „Xiążę Otrante (Fouché), Prezydent Kommissyi Rządzącej, udał się do głównej kwatery Xiążęcia Wellingtona, i jeszcze z tamtąd nie powrócił. Monarchowie Sprzymierzeni najlepszy są chęci ku nam, szczególnie zaś Cesarz Alexander; ale, niestety, jest on jeszcze w Nancy, i nie może tu bydź prędzej, aż za kilka dni. Co się tycze utrzymania porządku, nie potrzeba nam się troszczyć. Marszałek Blücher chce nam dać, w przypadku potrzeby, pruskie bataliony, dla ochrony Reprezentacyi narodowej.“

Paryż dnia 6 Lipca

Tego dnia żądał Członek jeden w Izbie Reprezentantów, iżby zdjęte było popiersie Napoleona, które się nad krzesłem Prezydenta znajdowało, a na tym miejscu trójkolorowa chorągiew zatknięta została. Uakuteczniło się to natychmiast; ale zamiast chorągwi zawieszono szarfę. Potem nastąpiły długie rozprawy o przyszłej Konstytucyi, którą czytano Lafayette, Jenerał Sorbier i 3 innych wybrani zostali deputowanymi do Wellingtona i Blüchera.

P. Bordy de St. Vincent: w roku 1814 otrzymaliśmy Pana powiewaniem białych chustek. Teraz, kiedy jeszcze nie wjechali Monarchowie sprzymierzeni, ukazują się już ludzie z dawniejszej gwardyi bokowey i inni z przeszłej Królewskiej gwardyi dochcą już zająć w posiadłość pałac Tuilleries. Żądam, iżby wezwano Marszałka Massenę, do przedsięwzięcia potrzebnych środków, aby się gwardya narodowa nie dała uwieść. Regnaud de St. Jean d'Angely odpowiedział na to: że już użyto wszelkich środków, dla zapobieżenia tym wybiegom, i że Massena zrana

jeszcze uwiadomił Dowódców gwardyi narodowej o podobnych zamysłach.

Wczora, podług gazet tutejszych, znajdował się Xiążę Otrante (Fouché) na obiedzie w Neuilly, u Xiącia Wellingtona. Dniem wprzód mieli z sobą konferencyą, która trwała do godziny 4 z rana. Lord Wellington oświadczył, że Ludwik XVIII najlepszą jest gwarancją utrzymania pokoju; jeźliby Francya innego Monarchę obrała, musiałaby w tedy przyjąć gwarancją przez odstąpienie części kraju swojego.

Paryż, dnia 7 lipca.

Dnia dzisiejszego odebrała Izba Parów od Kommissyi Rządzącej następujące poselstwo:

„Mości Panie Prezydencie! Dotąd rozumieliśmy, że zamiary Monarchów sprzymierzonych zgadzają się na wybor Monarchy, który ma rządzić Francya. Pełnomocnicy nasi, za powrotem swoim, czytali nam toż samo zapewnienie. Wczora jednakże, Ministrowie i Jenerałowie Mocarstw Sprzymierzonych oświadczyli na konferencyi, którą mieli z Prezydentem Kommissyi (Fouché), że wszyscy Monarchowie obowiązali się, przywrócić Ludwika XVIII na tron, i że on dnia dzisiejszego, albo jutro, wjazd swój do stolicy odprawi. Obce woyska zajęły właśnie teraz pałac Tuilleries, gdzie Rząd posiedzenia swoje odbywał. W takim położeniu rzeczy, nic nam nie pozostaje, tylko życzliwość dla oyczyzny; a gdy obrady nasze nie są już wolnemi; mamy za powinność rozęść się Marszałkowi, Xiąciu Essling (Massena), i Prefektowi departamentu Sekwany, poruczono utrzymanie publicznego porządku i spokojności. Mamy honor &c.“

Xiążę Otrante, Hrabia Grenier, Quinette, Carnot, Caulincourt, Xiążę Vicencyi.

Po przeczytaniu tego Poselstwa powstali wszyscy Członkowie, i wszyscy bez dalszego naradzania się rozeszli.

Gdy powyższe poselstwo, d. 7, do Izby Reprezentantów przyniesiono, mówił P. Manuse: „MPP! Przewidywaliście ten wypadek; ale on bynajmniej postępowania naszego zmieniać nie powinien. Wkrótce może zmuszeni będziemy rozłączyć się; zostanmy jednak godnymi ufnosci tych, którzy nas Reprezentantami obrali. Zostanmy z wytrwałością na miejscu naszym, i zostawmy innym dokonanie rozpadzenia Reprezentacyi narodowej. Poprzysięgnijcie WPP., że nie opuścicie miejsc swoich, chyba do tego bagnetami was zmuszono! „Zgoda! Zgoda! Tak! Tak! dały się słyszyć ze wszystkich stron zgromadzenia i trybun. Członkowie, z których wielu już wyjechało, rozeszli się tymczasem, a Prezydent oświadczył, że posiedzenie na dzień 8, na godzinę 8mą zrana, odłożone zostało.“

Ale już ci panowie więcej zgromadzić się nie mieli. Jenerał Dessoles, który znowu, pod rozkazami Monsieur, objął dowództwo gwardyi narodowej, kazał d. 8 o godzinie 6tej zrana pozamykać miejsca posiedzeń obu Izb.

Daley czytamy w tymże Korrespondencie hamburskim z Paryża, pod d. 8 lipca: „Dnia wczorayszego wyszło już następujące urządzenie Królewskie:

Ludwik, z Bożej łaski &c. Gdy spostrzegamy potrzebę przywrócenia osób, które od d. 20 marca sposobem gwałtownym z miejsc swoich oddalone zostały, przeto przepisujemy niniejszem, co następuje: 1) Urzędy administracyjne i sądowe, Dowódcy i oficerowie gwardyi narodowych, którzy się d. 21 marca w czynney służbie znajdowali, mają natychmiast do miejsc swoich powrócić. 2) Ministrom naszym porucza się wykonanie niniejszego urządzenia. — Dan w St. Denis, d. 7 lipca 1815.

Ludwik

Xiążę Tuilleyrand.

N Pan mianował: Xiącia Talleyrand ministrem związków zewnętrznych i Prezydentem Rady Ministrów; Xiącia Otrante (Fouché) Ministrem spraw wewnętrznych; Xiącia Richelieu Ministrem marynarki; Xiącia Feltra Ministrem woyny; Barona Louis tym-

czasowym Ministrem skarbu; Hrabiego *Lally Tolendal* Ministrem królewskiego domu; Pana *Lainé* Vice-Kancelerzem, z powierzeniem pieczęci, a *P. d'Ambray* Kancelerzem honorowym. Ministra policji jeszcze nie mianowano.

Dnia wczorajszego weszło do *Paryża* przez rogatki 1^o *Etoile* 40 do 50,000 ludzi wojsk sprzymierzonych, najwięcej kawaleryi i artyleryi. Ciągnęły one przez plac *Ludwika XVI*, wzdłuż ponad rzeką i rozłożyły się częścią w barakach, a częścią po domach u mieszkańców, którzy po 20, 30, i więcej ludzi na kwaterze mają. Wojska te składały się prawie z samych Prusaków. W tymże czasie weszły wojska innemi rogatkami. Niektóre oddziały wojska angielskiego obozują na polach *Elizeyjskich*. Wzgórza wokół *Paryża*, dotąd przez sprzymierzonych mocno są osadzone.

Wojska angielskie znajdują się w *Paryżu* na prawym brzegu *Sekwany*, a pruskie na lewym. — *F. M. Blücher* założył główną kwaterę swoją tymczasowie na przedmieściu *St. Germain*. Xiążę *Wellington*, który dotąd w *Neuilly* bawił, będzie mieszkał na *Chaussée d'Antin*. Na mieszkanie dla *N. Cesarza* Jęgomosci *Rossyjskiego* wyporządkują pałac *Elysée Bourbon*.

Eckmühl, *Vandamme*, &c. poszli z wojskiem do *Orleanu*, gdzie d. 10 stanąć mieli. *Ney* do *Ameryki* chce płynąć. *Soult* pojechał do dóbr swoich. *Carnot* siedzi dotąd w *Paryżu*. *Fouché* najmocniej się do tego przyłożył, że tu wszystko tak spokojnie przeszło. — Rogatki znowu są otwarte, i wszędy wolna cyrkulacja panuje. — *Lord Castlereagh* tu przybył. — Marszałek *Augereau* znajduje się tu także. Marszałek *Macdonald* pełnił tu przez kilka dni w gwardyi narodowej, służbę prostego grenadyera.

Monarchowie sprzymierzeni za kilka dni są tu spodziewani. — Kozacy i konnica bawarska są już blisko stolicy.

TEATR WOJNY.

Gazeta wiedeńska, *Oesterreichischer Beobachter*, z d. 28 lipca, donosi co następuje: „Podług wiadomości ze Dworu obozowego Monarchów sprzymierzonych, w *S. Dizier*, (między *Bar-le-Duc* i *Chalons nad Marną*) pod d. 9 t. m., *NN. Cesarze Rossyjski i Austryacki*, w towarzystwie swoich ministrów stosunków zewnętrznych, Xiążęcia *Metternicha* i Hrabiego *Nesselrode*; tudzież Hrabiego *Wrbna* i Barona *Duca*, Xiążęcia *Wolkońskiego*, i t. d. pocztą wyjechali do *Paryża*, dokąd d. 6 t. m., stosownie do zawartéj d. 3, konwencji, wojska sprzymierzone weszły. Tegoż dnia rano, *Król Jmé Pruski* z *Ligny* wyjechał, tamże się udając. *Lord Castlereagh* już do *Paryża* przybył.

Podług tegoż doniesienia z *S. Dizier*, do przedpoczt sprzymierzonych, co godzina przychodzi wielką liczbą zbiegów francuzkich z wojska, które się w *Paryżu* i okolicach jego znajdowało; żołnierze nieźmiernie złorzeczą *Bonapartému*: opis wojska francuzkiego, przez nich czyniony, przypomina stan wojska neapolitańskiego, które pod *Salerno* zgromadzić się było powinno. Ledwie połowa tego wojska dostanie się za *Loarę*.

Główną kwatera Marszałka polnego, *Xcica Schwarzenberga*, z wojskami sprzymierzonymi, pod jego zostającym dowództwem, posuwa się ku *Loarze*, wzięła kierunek na *Troyes*. Xiążę *Następca tronu Austryackiego* towarzyszy Xięciu Marszałkowi. Wojsko *Arcy Xiążęcia Ferdynanda* postępuje na przód przez *Neufchâteau*.

W teyże gazecie, z dnia 20 lipca, czytamy: „Podług pewnych, w tey chwili otrzymanych wiadomości, *Król Jmé Francuzki*, d. 8 t. m., o godzinie 3ciéj z południa, wśród niepojętęj radości i okrzyków ludu, wjazd swój do *Paryża* odprawił, i w *Tuilleryach* wysiadł. Cały *Paryż* nąppyszniej był oświecony. Gwardya narodowa białą przypięła kokardę. Mówią, iż *Fouché* mianowany jest ministrem policji.

Feldmarszałek, Xiążę *Schwarzenberg*, z główną kwaterą swoją, d. 11 t. m., do *Dienville* (między *Brienne* i *Vandoeuvres*.) przybył, a 15go w *Fontaineblau* stanąć zamierzał. Główną kwatera *Arcy Xiążęcia Ferdynanda*, d. 11 była w *Brienne*; *Feldmarszałka*, Xiążęcia *Wredego*, wzięła kierunek na *Sens*.

Nieźmierną jest dezercyą w wojsku, które stosownie do konwencji d. 3 t. m., za *Loarę* wyciąga.

Podług gazet paryzkich z dnia 7. t. m. *Napoleon Bonaparté*, w podróży do *Rochefort*, d. 2 t. m., przez *Niort* (dep. *Deux Sevres*) przejeżdżał. Też gazety donoszą, że już od kilku dni 2 fregaty angielskie na wodach *La Rochelle* krążą.

Dalej w tymże numerze umieszczony jest następujący:

R o z k á z D z i e n n y.

„Wchodząc do Francji przez odezwę zapowiedzieliśmy narodowi francuzkiemu, że wojska sprzymierzone spokojnie zachowujących się obywateli broń, a tylko z żołnierzami *Bonapartego* walczyć będą; że ze wszystkimi prowincjami, które się przeciwniemu oświadczą, po przyjacielsku się obchodzić, i, procz stronników jego sprawy, nikogo więcej za przyjaciela uważać nie będą.

„Niebo ukarało zbrodnicze jego przedsięwzięcie. Zjawienie się *Bonapartego* we Francji kosztowało narodowi 60,000 jego dzieci, które godne były za lepszą poledz sprawę. W jednym dniu stracił on cały ryśztunek swojego wojska; dla karmienia mienasyconey swej żądzy sławy strwoził resztę narodowych dostatków. On to jest, który na Francją takie nieszczęścia, i ogromne obce wojska sprowadził. Teraz ucieka z tej ziemi, którą pokrył tyłą ofiarami bitew; stara się uysździł zastłzonego gniewu i zemsty Europy i Francji.

„Wojna, którą on wzniecił, cel swój otrzymała.

„Słusznie się więc spodziewać mamy, że mieszkańcy departamentów, wojskami sprzymierzonymi zajętych, przez utrzymanie publicznego porządku, i ochozo dostarczając rzeczy do utrzymania wojska potrzebnych, starać się będą zmniejszyć te, momentalnie ich dotykające ciężary.

„Stosownie do tego, dla zapewnienia surowych środków ku ochronie spokojnych mieszkańców; za bezpieczeństwa postugi dla wojska; oraz, dla sprawiedliwego zorażenia wszelkim wykroczeniom, których zasłiepieni stronnicy, albo, chciwością rabunku podżegani, dopuszczają się mogą, rozkazujemy, co następuje:

- 1) Dowódcy korpusów wojska i Jenerałowie, mają utrzymywać najsłcisłszą karność w swych wojskach — Każdy, łamiący przepisy wojskowe, ma być podług surowości praw karany.
- 2) W czynieniu rekwizycy porządek ma być zachowany. *Kommissarze*, &c. &c. mają gminom wydawać kwity na wszystkie przyjęte dostarczenia.
- 3) Kwity takowe mają być podpisane, &c. Gdy sprawiedliwą jest rzeczą, aby spokojni mieszkańcy departamentów, którzy większe ponoszą ciężary obrony, w sprawie spólnéj dla całej Francji, nie sąmi jedni je dzwigoń, *Monarchowie sprzymierzeni*, polegając na sprawiedliwości Rządu francuzkiego, dotozą starania, iżby przy zawieraniu pokoju, ciężary té od Rządu uznane, i po sprawiedliwém ich zważeniu, na całą Francją rozłożone były.
- 4) Gdy słuszna surowość niemniej jest potrzebna, aby zaradzić wszelkim kuszeniom się nieprzyjaciela o zaburzenie publicznego porządku, wszyscy, do korpusów ochotniczych, lub, do powstania w massie należący, mają broń natychmiast złożyć.

W każdym głównym miejscu konotonów mają być wyznaczone osoby do przyjęcia takowej broni.

5) Mieszkańcy miast, i gmin wzywają się, aby w przeciągu trzech dni do domów powrócili. Prefekowie, podprefekowie, i merowie, obowiązani są pod osobistą odpowiedzialnością, dokładne spisy nieobecnych sporządzić, i sprawiedliwą przyczynę ich oddalenia się, w nichże naznaczyć. Ciężary, na gminę przypadające na tych szczególnie zwalonych będą, którzy się bez słusznej oddalili przyczyny, i na ich rachunek policzyć się sprawiedliwa ulga dla obywateli spokojnych.

6) Każdy mieszkaniec miejski lub wiejski, do regularnego korpusu nienależący, któryby się puścił na rabusia, czyli do tak zwanego korpusu ochotników zaciągnął za burzyciela powszechnej spokojności uważany, i natychmiast rozstrzelany będzie.

7) Miasta i wsi, których mieszkańcy na obronę swoją do broni się wezmą, spalone zostaną. Domy, od regularnych wojsk nieosadzone, z którychby raz wystrzelono, mają być zburzone, a mieszkańcy ich w zakład zaprowadzeni zostaną, aż do wydania winnego.

8) Gminy odpowiadają za zbrodnie mieszkańców okręgów swoich; za każdego zatrzymanego gońca, i za każdego zabitego żołnierza, zapłacić mają 10,000 fr. Stosownie więc do tego, wszyscy zwierzchnicy gmin, mają dawać gońcom eskortę od poczty do poczty, i o ich bezpieczeństwo mieć staranie. Wyznaczeni do ich eskortowania, dla pewności mają być opatrzeni świadectwami o rzeczywistym oddaniu eskortowanego przez nich podróżnego, od tej władzy wojskowej, która go dalej wysyłać będzie.

9) Środki te rozciągają się również do przewozu żywności i amunicji. Szkodę przez podobne rozboje zrządzoną, mają zapłacić gminy z proporcjonalną winą pieniężną.

10) Od dnia dzisiejszego, kolumny ruchome w różnych kierunkach kraj przebiegać zaczęły, dla spełnienia przepisanych środków.

11) Niżej Rozkaz Dzienny ma być wydrukowany, ogłoszony, i wchodząc do każdej gminy na rogach ulic przybijany.

Dan w mojej kwaterze głównej, w Saarbargu, dnia 3 lipca, 1815.

Marszałek Polny Xiążę Schwartzenberg.
Wódz naczelny Wojsk sprzymierzonych
górnego Renu.

Gazeta wiedeńska, Oesterreichischer Beobachter, z dnia 17 lipca, donosi: „Przez rozkaz dzienny, pod d. 5 t. m., Jenerał Bachmann zapowiedział wojskom szwajcarskim o wkroczeniu do krajów francuskich, dla bronięcia własnej ziemi na obcy, i dla obrony spokojnych mieszkańców pogranicznych okręgów francuskich, na ichże własne wezwanie, od rabunku przez korpus ochotników domierzanego. Wraz zatem, Jenerał Bachmann kwaterę swoją do Neufchatel przeniósł, a wojska szwajcarskie w różnych punktach do Francji wkroczyły: Salins i twierdzę Joux zajęły, a w drugiej stronie mocny zamek Blamont zdobyły, gdzie im także 70 jeńców i 2 działa w ręce się dostały. Mówią, że część wojsk szwajcarskich do oblężenia Strassburga użyta będzie. Austriacy zdobyli warowny obóz Lecourba, a jego samego do twierdzy Befort zapędzili. Załoga hunigeńska częścią robi wycieczki, ale też przez ustawiczną dezercją niezmiernie się zmniejsza. — Wojsko francuskie, albo raczej szczątki jego, i małe kupy rabusiów, ustawicznie napadają granicę Brundruth i Elsgau, małe stacząc utarczki, w jednej z nich między Brundruth i Doll pod Tramelan, batalion zuryski Füsslego kilkunastu miał ranionych.

O postępie korpusu wojsk Wirtemberskich, gazeta stutgardzka, z dnia 11go donosi, że d. 6 ciągnięcie swoje przez góry Vosges bez przeszkody rozpoczęły, i dnia tego do Allarmont, a d. 7 do Bac-

carat przyszły; d. 8 odpoczywały; dnia zaś 9go, 3ci korpus w dalszą drogę wyruszy przez Neufchateau, Joinville, Vitry, la Fere Champenoise, i t. d. — Od bitwy, którą miał ten korpus d. 28, nowe zaduży rozprawy nie miał. Xiążę Następca zidać się w najlepszym stanie zdrowia. — Dodatek do gazety darmsztackiej zawiera chwalebne wspomnienie, o wojskach heskich, dowództwa Xięcia Emila Heskiego, które należały do rozprawy pod Strassburgiem, w dniu 28 p. m.

W numerze z dnia 19 tejże gazety, umieszczone jest doniesienie z głównej kwatery wojska włoskiego, datowane d. 5 lipca, podług którego, po opanowaniu wszystkich warownych położen w okolicach gór Jura, i przejściu zupełnym przez te góry, nie zostawało dla wojska, tylko opasać twierdzę l'Ecluse, która między dwoma bardzo małemi drogami i wielkim gościńcem z Genewy do Lyonu, między skalami, zupełnie ją zakrywającemi, jest położona. Nieprzyjaciel oddzielne szaniec, powyżej twierdzy, na odnogach góry założył, które niezmiernie wielką są przeszkodą dla zbliżającego się ku twierdzy. Wiszące skały niepodobnie czynią, do atakowania twierdzy działami. Mężny regiment Esterhazego, pod dowództwem Półkownika Foppa, po spędzeniu stanowisk i placówek nieprzyjacielskich z pod Colonge i ze wzgórzów, otrzymał rozkaz, warowne to miejsce szturmem zdobyć. Z rozpoznania pokazało się, że jest wcale nieprzystępne, dla tego, że działami naksztalt galeryi osadzone, i potrojnym rowem jest opasane. Półkownik Popp pewnemu oddziałowi swego pułku kazał zająć przyległą wyniosłość, dla spuszczenia się z niej potem na samą twierdzę. Oddział ten straszliwe miał do pokonania trudności; dowodził nim podpółkownik saperów Bisthum; drugi oddział spodem góry ku szaniecom się posuwał; a trzeci oddział w tymże czasie, u podnoża góry uwagę nieprzyjaciela zatrudniał. Drugi też oddział z wielką trudnością miał do walczenia, musiał bowiem sobie drogę robić, i ciągle postępować pod mocnym ogniem nieprzyjacielskich kartaczów i ręcznej broni. Obie kolumny razem stanęły pod szaniami i zdobyły je szturmem, pomimo najuporczywszego oporu załogi, której część poległa. Działa z wielkimi zapasami amunicji i jedną obrabiwą dostały się w ręce zwycięzców. Jeńców bardzo mało wzięto. Dowódca nie może się wychwalić i wydziwić mężstwu żołnierzy tego regimentu, którzy bardzo ucierpiali. Major Küsting i 3ci oficerów raniłono. Żołnierzy 18 zabito 83 raniłono. Twierdzę l'Ecluse ściśle opasać kazano; wkrótce rozpocznie się jej szturmowanie.

Podług urzędowego doniesienia, od wojska Austriacko Sardyńskiego, pod dowództwem Jenerała Porucznika, Hrabiego de la Torre, z Giere pod 6 lipca, wojska te zdobywszy wszystkie warowne punkta, które drogę do Grenoble zasłaniały, zmusiły nieprzyjaciela, iż, stosownie do zawartej umowy, wszystkie wioski, i warownie zewnętrzne tej twierdzy, na lewym brzegu rzeki Isere, opuścić musiał.

Główna kwatera Marszałka, Hrabiego, Barcloja de Tolly, d. 5 t. m. w Ponta-Mousson; a Xiążęcia Wredego, d. 7 w Chalons nad Marną, była.

Podług doniesień z Nancy, pod dniem 8 t. m., półkownik Rossyyski, Hrabia Orłow, z dwoma regimentami wyruszył, dla oczyszczenia lasów Vosges z kup rozbojniczych, które po przejściu wojsk tam i ówdzie się ukazują. Hersztami tych ochotników rabusiów wymieniają Brico, Viriot i Wolf. Jenerał Sabaniejew, z 30,000 korpusem niezwłocznie jest spodziewany. Jenerał Porucznik Essen, Metz opasze. — Xiążę następca postępuje. Falszywą była pogłoska, że mu droga przez znaczny korpus nieprzyjacielski przecięta została; było to tylko 200, lub 300 partyzantów, którzy się bez dowódcy włóczą. — Powszechna gazeta niemiecka zapewnia, że Arcy Xiążę Jan ma dowodzić oblężeniem Huningi i Befort.

Dotąd Szwaycarowie Huningę w obleżeniu trzymają. Bywa strzelanie z twierdzy. Sprzymierzeni ramięnych do Bazylei przesyłają. Hrabia *la Rochefoucault* z częścią małego hufca Królewskich, którzy dali sobie tytuł „Królewskiego wschodniego wojska”, d. 8 wieczorem do Bazylei powrócił. W postępie swoim był on napadnięty przez korpus ochotników trzy razy mocniejszy, do którego chlopi się jeszcze przyłączyli; a tak ze stratą cofnąć się został przymuszony. Ze wszystkich okien do Królewskich strzelano: zabito margrabię *Ruvigny*, P. *Montjoie*, 5 kapitanów, 2 poruczników, &c; wreszcie odwrót ich Szwaycarowie zastanili. D. 8 lipca załoga twierdzy *Neu Breisach* krwawą zrobiła wycieczkę. Oblegający korpus austriacki ma swoją kwaterę w *Wolfgang*, między *Breisach* i *Colmarem*.

Podług doniesień z okolic *Lille*, dowódca tej twierdzy, Jenerał *Lapoype* przez telegraf odebrawszy wiadomość, o weyściu sprzymierzonych do *Paryża*, oświadczył chęć do układów o poddanie twierdzy. — Podług dziennika obleżenia twierdzy *Valenciennes*, d. 3 lipca, mnóstwo kobiet udało się do mera i dowódcy, Jenerała *Rey*, skłaniając ich do poddania tego miejsca; ale on głuchym został na to, i dwa działa na rynek wytoczyć kazał, dla utrzymania w spokojności mieszkańców. Xiążę *Fryderyk* dnia 4 kazał wstrzymać strzelanie, ale nieprzyjaciel tegoż dnia bomby i kule palące rzucił kazał na wieś *Marby*, i mniey, jak we 2ch godzinach 200 domów zapalił. Zdaje się, iż wszystkie okolice tego miasta chce spalić, dla lepszego odkrycia obrótów naszych. D. 5 wieczorem Jenerał *Rey* ogłosił kazał, że o godzinie 6tej będą otwarte 2 bramy, dla mieszkańców, którzy chcą wysiść z twierdzy, z warunkiem, aby dali za siebie porękę, że podatki za nich płacone będą.

D. 4 oficer francuzki przez *Furnes* przejeżdżał, z depezsami od Króla francuzkiego do Dowódcy *Dunkierki*.

W gazecie Korrespondenta hamburskiego, donoszą z *Akwisgranu* pod d. 14 lipca: „Wczora późno, przysła z głównej kwatery, *Regnigul*, urzędową wiadomość, datowaną d. 12 t. m., że twierdza *Maubeuge*, przez kapitulacyą poddała się Xięciu *Augustowi Pruskiemu*. D. 14, t. j. dzisiaj, wojska pruskie tam weyda. Załoga, po wyciągnięciu z honorami, rozbroszoną zostanie. Gwardyę narodową do domów powrócą. Wszystkie zapasy potrzeb wojskowych w naszę przechodzą ręce. *Akwisgran*, d. 14 lipca 1815 roku.

Jenerał Dowodzący w Prowincyach pruskich nadreńskich: podpisano: *Dobschütz*.

Podług gazety wiedeńskiej (*Oester. Beob.*) d. 2 t. m. *Charleville* przez *Hessow* szturmem zdobyte zostało: i, za opór przez mieszkańców okazany, przez 2 godziny rabowane będzie. — *Strassburg* podawał kapitulacyą, i 5 miliony oświadczył się zapłacić, byleby obce wojska tam nie wchodzily: podanie to odrzucono.

WIADOMOSCI ROZMAITE

(z Gazety hamburskiej)

Do niepewnych pogłosek należy, że *Fouché* przyrzekł, za użyciem dwóch milionów *Bonapartego* dostawić. — Podług gazety akwizgrańskiej, zamordowano wiele mieszkańców w *Paryżu*, za to, że wołali: Niech żyje Król! Jenerał *Bülow* jest teraz gubernatorem *Paryża*, a Jenerał *Muffling* Jenerał komendantem. — W *Paryżu* ogłoszono, co gospodarz dla kwaterującego dawać powinien, a mianowicie: codziennie na obiad pół funta mięsa z zupą, jarzynę, pieczyście i pół butelki wina; toż samo i na wieczór. D. 5 musiał *Paryż* dostarczyć 300,000 racy chłaba dla wojsk francuzkich i sprzymierzonych. — Wielkiey wartości potrzeby wojenne (przeciwko kapitulacyi) do *Orleanu* wysłane zostały. — Prócz 100 milionów kontrybucyi na *Paryż* nałożoney, żądano jeszcze mundurów na 80,000 piechoty i 30,000 jazdy.

Uwiedomienie o terminie naznaczonym *Rassumpcyi Kommissyi Radziwilowskiej*.

2. Otrzymałszy w dniu 16 terażniejszego miesiąca *Julii* bieżącego roku, w kopii autoryzowanej od Rządzącego Senatowi 5 Departamentu Ukaz Imienny Najjaśnieyszego Monarchy wszech Rosyi i Króla Polskiego, roku 1815 miesiąca *Apryla* 6 dnia w *Wiedniu* podpisany, nominujący Członków i do zastępstwa Ich Kandydatów, do Kommissyi na rozpoznanie długów Xiążąt *Radziwilów* roku 1814 miesiąca *febr.* 24 dnia w *Chaumont* ustanowionej, nakazujący jej otwarcie w miesiącu *Nieświżu*, oraz zalecający iżby taż Kommissya czynność swoją, ile może być nayrychley rozpoczęła, z obowiązku zatem Prezydencyi mojej w takowej Kommissyi, naznaczam termin otworzenia onej w *Nieświżu* dzień 15 *7bra* terażniejszego 1815 roku, oraz zawiadamiam, że do onej Imiennym Ukazem mianowanymi Członkami: *J.W.W.* 1 *Antoni Lachnicki Wileński Marszałek*. 2 *Jan Woynilowicz b. Słucki Podkomorzy*. 3 *Ginter b. Prezydent Sądu Głównego kryminalnego*. 4 *Sulistrowski Wileński Guberski Marszałek*. 5 *Antoni Łappa* 6 *Walenty Osławski*. 7 *Piotr Szweykowski*. 8 *Peter-son Ziemski Sędzia*. 9 *Jan Nepomucen Horain*. — Kandydatami: 1 *Jan Białopiotrowicz*. 2 *Wincenty Szukszta*. 3 *Franciszek Wereszczaka b. Prezydent Ziemski Powiatu Lidzkiego*. 4 *Wolski Sędzia Ziemski*. 5 *Adam Haraburda*. 6 *Xawery Obuchowicz Podkomorzy*. 7 *Edward Pilecki*. 8 *Gasper Romanowicz Assesor Sądu Głównego Wileńskiego*. 9 *Hieronim Zienowicz* — O jakowym terminie, ażeby Członkowie i Kandydaci tej Kommissyi byli świadomymi, udzielne do każdego pisma posłać postanowiłem, a dla ogólney interessowanych stron wiadomości — Niżej moje postanowienie w obu gazetach *Warszawskich*, i *Kuryera Litewskiego* pomieszczam. Dat 1815 *Julii* 20 dnia.

N. 12

Alexander Pocię Prezes.

2. Od *Białorusko Witebskiego guberskiego Rządu* czyni się ogłoszenie, iż ultymarnym dekretem Głównego Sądu *Witebskiego* 2go Departamentu przysądzone zostały dla uzyskania od *Expedytora* tegoż Departamentu *Antoniego Slepścia*, dla obywatela Powiatu *Newelskiego* *Jana Piotrowicza* czerwonych złotych 516, asygncyami rubli 371 i kopiejek 46, złotych polskich 2756 i groszy 20, do wypłacenia których oświadczył on niemożność swoją. Zaczem tylko winien pomienionemu *Slepściowi*, jakkolwiek summe, ten w proporcji należących *Piotrowiczowi* za Dekretem pieniędzy, nie oddając jemu w ręce, pod obawą w przeciwnym zdarzeniu utraty opłaconey jemu ilości, wnosić ma do najbliższego sądowego miejsca, które zwyczajnym porządkiem przesze do tutejszego Rządu. Również, żeby nikt na znajdujące się u *Slepścia* obligi przelewów i przekazów pod ich nieważnością nie przyjmował. Dnia 30 *czerwca* 1815 roku.

Sekretarz *Dobrowolski*